KURJER KRAKOWSKI.

D. 30 marca. 1835. PONIEDZIAŁEK.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Nr 72

Paweł Wirtz kommendant szwedzki w Krakowie zmusza obywateli do złożenia przysięgi księciu Rakocemu roku 1657.

Ogłaszając prenumeratę na kwartał następny, Redakcya Kuryera podwyższa cenę o złp. 1. dla pokrycia kosztów pisma tego, w tem przekonaniu, że łaskawi abonenci i czytelnicy życzą je nadal utrzymywać— Prenumerować można w handlach pp. Kocha przy kościele M. P. Kaczmarskiego w Rynku., Schrejbera przy ulicy Gródzkiej, Maryi Oswald na Stradomiu.— Życzący odbierać w domu lub przez pocztę, płacą o 1. złp. więcej.

KRAKOW.

Z dniem jutrzejszym kończy się prenumerata na tę ćwierć roku; osoby życzące nadal utrzymywać to pismo, raczą się wcześnie zgłosić, aby Redakcya wiedzieć mogła liczbę bić się mających exemplarzy w następnym kwartale.

Ciągnienie loteryi fantowej odłożone zostało na dzień 4 kwietnia t. j. Sobotę.

Teatr Narodowy. W Sobotę i Niedzielę przedstawiona drama pod napisem: *Napoleon w Hiszpanii w roku* 1808, przyjęta została z wielkiem zadowoleniem. Osnowa rzeczy w akcyi rozwinięta i intryga dobrze zawiązana, utrzymują w ciekawości widza aż do samego końca. Kilka scen jest prawdziwie pięknych. Nie można słyszeć bez wzruszenia np. rozmowy grenadyera z jenerałem w akcie czwartym; i drugiej z Napoleonem, gdy żołnierz zestarzały w bojach, 13 bliznami ozdobiony, oświadcza że tylko 2 razy w życiu płakał, raz gdy się dowiedział o skonie syna jedynaka, który poległ w boju, drugi raz, gdy widzi skazanego na śmierć swego kapitana, nad którym opiekę powierzyła mu troskliwa matka błogosławiąc go na wojnę. Oddział szczególniej piąty i ostatni zajmują całą widzów uwagę pięknością pomysłów i obecnością Napoleona.— P. Niedzielski w roli mężnego i poczciwego grenadyera, p. Nowiński w roli chytrego zdrajcy przez zazdrość miłosną margrabiego Tarantulos, p. Feipfer w roli Napoleona i pani Szymkajło w roli tkliwej, ale ciężko przez nierozwagę grzeszącej Julii, grą dobrą uprzyjemnili to widowisko, którego powtórzenia kilkakrotnem wołaniem żądała obecna publiczność. Inne role były również dobrze odegrane. Z pociechą widzimy gorliwość w artystach tutejszego teatru, ta obiecuje postęp scenie narodowej, która jedynie w tedy zakwitnąć może, jeźli publiczność nie będzie obojętną i liczniejszem odwiedzaniem zechce wspierać troskliwe starania dyre-

ktora Teatru. — Sądzimy że i ta uwaga wzgardzoną nie będzie, aby widzowie miarkowali się w oklaskach w ciągu reprezentacyi, bo podobne oklaski nie zawsze są przyjemne samym artystom, głuszą ich słowa, a częstokroć bez powodu bywają udzielane, co nie korzystne wyobrażenie o nas nastręcza cudzoziemcom, którzy zwykle po sztuce przywołują artystów.

Rossya. W Petersburgu dnia 10 marca wyszedł następny ukaz cesarski: „Z bólem serca odebraliśmy wiadomość o zgonie J. C. M. Franciszka I. Węzły ścisłej przyjaźni łączyły tego Cesarza z najukochańszym bratem naszym ś. p. Alexandrem, i my osobiście przez cały przeciąg panowania naszego odbieraliśmy przekonywające dowody przyjacielskiej jego do nas i państwa naszego przychylności. Pragnąc na zawsze zachować w wojsku naszem pamięć J. C. Mości i uwiecznić w niem sławę jego imienia, znamienitego przez czyny wojenne, przedsięwzięte łącznie z Cesarzem Alexandrem I. dla oswobodzenia Europy i ukończone przez wspólne ich usiłowania dla ulgi uciśnionych narodów, rozkazujemy: 1) Aby pułk grenadjerski Ces. Austryackiego przybrał nazwisko pułku Cesarza Franciszka I. i nosił takowe od tego czasu na zawsze. — 2) Aby pułk ten przez 5 tygodni nosił żałobę po ś. p. N. C. Franciszku, i aby przez ten czas chorągwie pułku krepą były obwinięte."

(K. W.)

Francya. Posłowie Angielski, Szwedzki i Duński dnia 18 mieli posłuchanie prywatne u króla. Poseł angielski wręczył pismo swego monarchy, jako odpowiedź na pismo odwołujące z poselstwa londyńskiego xięcia Talleyranda. — Rzecz godna szczególnej uwagi, iż od utworzenia nowego ministeryum król nie bywa obecny na radzie ministrów, którzy prawie codziennie zgromadzają się u prezesa swojego xięcia Broglie. Król pracuje tylko osobno z każdym ministrem: szczególniej p. Thiers odwiedza często Ludwika Filipa: z tej przyczyny źle jest widziany przez innych ministrów i ci mają go w podejrzeniu, iż zamyśla się połączyć ze stronnictwem pana Dupin i utworzyć inne ministeryum na gruzach teraźniejszego.— Ponieważ narady izby o bezrządziej ministeryalnym skończyły się bez stanowczego kroku, przeto rząd niemyśli o amnestyi i pragnie roztrzygnienia procesu więźniów politycznych: już wysłano gwardyą municypalną paryzką na prowincyą, aby sprowadziła do Paryża więźniów za zeszłoroczne zaburzenia kwietniowe. Izba parów jest przeciwną procesowi; izba deputowanych i naród woła głosno amnestyi: tylko rząd ją odrzuca bojąc się okazać swą słabość. Rzecz ciekawa jak się ta ważna sprawa zakończy.

Kuryer francuzki podaje następny spis okrętów na morzu środziemnem. Angielska flotta liczy 8 okrętów linijowych, 2 fregaty i 4 statki, każdy o 28 działach. Admirał Rowlej prócz tego zostawił 2 fregaty, każdą o 52 działach w okolicy Smyrny i jeden bryg w Tenedos. 6 korwet było przy wy-

spach Korfu, Zante i Malcie, skąd odpłynęły 7 marca. Cztery okręty rossyjskie krążyły przy Scio i Metelin, wraz z kilku tureckiemi statkami. 10 innych okrętów rossyjskich stoi przy Dardanellach. — Turecka flotta przy Konstantynopola jest gotowa do wypłynienia na morze. Liczy ona 7 okrętów linijowych i kilka innych statków. Na morzu Czarnem krąży 14 okrętów rossyjskich, nie licząc w to wielu pomniejszych statków. Egipska flotta jeszcze się niepokazała przy Kandii, składa się ona z 20 żagli i 1200 armat. — Flotta Stanów Zjednoczonych Ameryki w porcie Mahon przy morzem środziemnem liczy 186 armat. Piszą z Tulonu 12 b. m. iż flotta angielska niewróci do Malty, oraz że wszystkie okręty zdatne do żeglugi mają się udać niezwłocznie ku Turcyi. (G.P.S.)

Turcya. Konstantynopol. 28 lutego. Wszystko tu jest w ruchu: flotta, wojsko, przygotowania do obrony wszelkiego rodzaju idą z pośpiechem, aby się zabespieczyć od napadu. Angielska flotta znowu przybyła do Vurli, ale nikt niewie w jakim celu, Turcya, zdziwiona jej nagłem przybyciem, lęka się nieprzewidzianego ciosu, umacnia spiesznie Dardanelle, aby stawić opór, w razie gdyby do nich wejście gwałtem nastąpić miało. Miała zaklinać rossyjskiego posła, aby z swej strony zapobiegł zgwałceniu prawa narodów, gdyby rząd agielski chciał siłą na niej to wymódz, co tylko drogą pokoju osiągnione być powinno. Zapewne poseł rossyjski usłucha tej prośby, jeźli się potrzeba okaże; wszystko jest przygotowane do spełnienia życzeń Porty, gdyż wojenne okręty rossyjskie stoją na jego rozkaz w portach Krymu i na pierwsze skinienie pospieszą. Dotąd jeszcze nic niezdaje się usprawiedliwiać tak ostatecznych środków, trzeba czekać, czy admirał Rowley, dowodzący flottą, krąży koło Turcyi w nieprzyjacielskim zamiarze, czy kombinacya dyplomatyczna przywołuje go do Vurli. W takim razie pomoc rossyjska byłaby zbyteczną, i mogłaby zrodzić nieporozumienia, których rossyjski poseł unika. Przechadzka jednak flotty angielskiej pozostaje zagadką, gdyż sądzono, iż za objęciem władzy przez Torysów, z polityki angielskiej ustąpi to ciągłe wachanie się, które ich poprzednikom zarzucano, i że X. Wellington będzie postępował spokojniej i otwarciej jak Lord Palmerston. Tym sposobem na zmianie osób nic nie zyskano, i dla stosunków Turcyi jest rzeczą obojętną, czy Wellington, czy Palmerston jest ministrem spraw zagranicznych, skoro odwieczne niesnaski nienstają, dla których chcą skłonić Turcją do zmiany dotychczasowej polityki. To z trudnością się uda, równie jak z greckiego powstania nikt w Anglii korzystać nieumiał. — Tymczasem trzeba czekać, do jakiego celu zmierzają obroty flotty angielskiej, gdyż w tem mogłaby się taić zręczna taktyka, aby przed parlamentem śmielej wystąpić. — Lubo to nie byłoby nagannem, jednakże powinni ministrowie pamiętać, aby nie wzniecali obawy i trudności dla Turcyi, która przez

ciągłe uzbrajanie się i rozbrajanie od lat kilku, nie tylko się uboży, ale i poniża w opinii publicznej. Jest to najgorszy środek ze wszystkich, jeżli byt niepodległy Turcyi jest potrzebny do utrzymania równowagi, aby ciągłemi groźbami zmuszać ją do wycieńczania sił i gotowania swego upadku. Gdyż skoro musi używać obcej pomocy, traci na znaczeniu w Eropie. — Życzyćby należało, aby w Londynie lepiej rozważano położenie Turcyi i dano jej czas do pokrzepienia sił swoich, a nie zmuszano jej ustawicznemi pogróżkami do opuszczenia drogi na którą wstąpiła, a ta droga poprowadzićby ją mogła do uleczenia ran i krzewienia cywilizacyi, która tu świtać zaczyna. Jeżli ją gwałt zepchnie z tej drogi, zupełnie przeciwny skutek nastąpi, jakiego Anglja sobie życzy. (GPS.)

Sławny skrzypek Paganini, miał takie w Wiedniu zdarzenie. Przejechawszy się dorożką, płacił za odbyte kursa, lecz woźnica który był na jego koncercie i wiedział że nie jest ubogim, wzbraniał się przyjąć za szczupłej, jak twierdził, zapłaty Przyszło do sporu, w którym dowcipny dorożkarz przymówił Artyście: „O gdybym ja mospanie tak jeździł na jednym kole, jak pan smyczkiem na jednej strunie, tobym bynajmniej się nie targował.“ Rozbrojony Paganini zaliczył mu tyle ile żądał.

Sławny xiąże Konstanty Ostrogski, który 33 wstępnych bitew wygrał, miał podług Niesieckiego niezmierne dostatki. Dochody jego (w tych czasach w których pieniądze dosyć jeszcze rzadkie były i gdzie kilkaset złotych poczytywano za ogromny posag) wynosiły rocznie milion 200,000 złp. owczesnych czyli przeszło 10 miljonów naszych. Marszałkował u niego zwykle jeden z wojewodów, któremu 70 tysięcy owczesnych złotych pensyi rocznej płacił; na jego dworze bawiło przeszło 2000 młodych paniąt, którzy go zawsze otaczali; liczba sług w trójnasób była tak wielka; prócz tego utrzymywał Ostrogski znaczne wojsko; którego używał na bronę kraju.

Przybyli do Krakowa. Więcławski Dominik, Morsztyn Jan Hr. — Rotkiewicz Józef, Trzebiński Józef, Ceciszewski Edward, Bystrzanowski Maxymil. z Polski. Richard Antoni, Nazarezuck Stefan, Graeffling August z Prus. Kremkij Henryk, Hanowicz Felix z Węgier. Michael Leonhard, Neidhardt Piotr, Drescher Karol Hoffmann Jan Gottfried z Galicyi, Niemojewski Adolf z Wiednia

Opuścili Kraków. Bandmann Eliza, Riger Józef do Prus. Wężyk Michał ob. Koszutski Hipolit, Kubiczek Jakób, Russocka Marya ob. Potkański Henryk ob. Chobrzyński Antoni, Frietz Michał do Polski. — Schmidt Wilhelm, Otto Henryk, Schultz Jan, Mikułowski Michał ob. Rossi Jan do Prus. Marynowski Henryk, Schlosser Karol do Galicyi.

W DRUKARNI J. CZECHA, NAKŁADEM WYDAWCY TESSARCZYK.